CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No 65 z dnia 20 grudnia 1939 r.

ZWRACAMY UWAGE

I

SPRAWY WAZNE

Strona 1

II

POLSKA

Strona 1 Okrucieństwa niemieckie i sowieckie w Polsce

" 9 "Le Temps" o niemieckiej Białej Księdze

" 11 Likwidacja Izb Rzemieślniczych w zachodniej Polsce

III

PRZEAGLAD OGOLNY

Strona 3 Dopiero obecna wojna będzie prawdziwie "światową"

" 4 Prasa szwajcarska o mowie hr.Ciano

" 6 Minister Spaak o neutralności Belgii
Belgia jest reprezentoawna w Angers

" 7 Nadszedł czas aby mówić wyraźnie - kraje północne muszą się zdecydować

" 8 Niemcy są odpowiedzialni za skutki wynikające z paktu z Sowietami

....

Sprawozdanie zawiera 27 stron

No 65 z 20 XII 1939

Dział III

SPRAWY WAZNE

Angielski mąż Stanu oskarża Niemcy

Na otwarciu wystawy w Londynie ilustrującej na materiale fotograficznym genezę i historię obecnej wojny, sir Samuel Hoare wygłosił znamienne przemówienie. Stwierdził on między innymi, że:

1. wystawione fotografie są świadectwem zbrodni popełnionej przez gangsterów niemieckich, którzy mają jeden tylko cel: zniszczenie wszystkiego, co stanowi rację naszego bytu, co jest wartością i szlachectwem.

2. wystawione fotografie są świadectwem tego, że w ciągu ostatnich siedmiu lat Hitler, uosabiający ducha gangsteryzmu, pogwałcił wszystkie zobowiązania, które najuroczyściej powziął wobec całego świata.

3. fotografie te są ilustracją historii perfidnych kłamstw Hitlera i bolesnej odysei nieszczęśliwych jego ofiar.

4. fotografie te są wreszcie tragiczną ilustracją potwornych aktów, dokonanych przez Niemców do chwili wybuchu wojny, przygotowującą nas równocześnie do tych zbrodni, które utysiącokrotnione dokonywane są przez Niemców od początku wojny.

5. straszne są zbrodnie popełniane obecnie przez Niemców na neutralnych.

6. nawiązując do aliansu niemiecko-sowieckiego, sir Hoare powiedział, iż nadchodzą wiadomości o tym, że dyktator rosyjski już spiskuje przeciwko dyktatorowi niemieckiemu w polskich miastach, okupowanych obecnie przez Niemców.

7. godzina Nemezis się zbliża. Ostatnie wydarzenia są znamienne. Zapowiadają one los, jaki czeka wszystkich żyjących w kłamstwie i zdradzie, a których narzędziem rządzenia jest usiek i barbarzyństwo. Koniec "Graf von Spee" jest symboliczny. Należy w nim widzieć tryumf dobra nad złem oraz wstęp alegoryczny do napadu Hitlera i wszystkiego, co on w świecie reprezentuje.

/Le Petit Parisien, depesze własne z Londynu 20 XII 39/.

Nr.65 z 20.XII.1939.

Dział II
POLSKA

Okrucieństwa niemieckie i sowieckie w Polsce

Pod takim tytułem zamieszcza ostatni "Sunday Times" długą korespondencję własną z Rzymu, opracowaną na postawie rozmów z uchodźcami polskimi.

Trzeba rozróżnić trzy obszary w Polsce, w każdym z nich sytuacja ludności przedstawia się inaczej.

Na ziemiach Polski zachodniej, włączonych bezpośrednio do Rzeszy rozpoczął się proces systematycznej germanizacji, własność polska podlega konfiskacie, a Polaków wypędza się, umieszcza w więzieniach lub rozstrzeliwuje. Dziesiątki tysięcy kobiet i dzieci, spędzonych do obozów koncentracyjnych, pozbawionych dostatecznego wyżywienia, odzieży i opału, znajduje się w obliczu chorób i śmierci, o ile amerykański komitet pomocy dla Polski, który się obecnie organizuje, nie przyjdzie w porę z pomocą.

Wschodnia część obszarów Polski, okupowanych przez Niemców, zamieniona jest w "generał-gubernatorstwo" albo quasi protektorat, znajduje się na progu klęski głodu o wymiarach katastrofalnych. Wielkie masy uchodźców z terenów germanizowanych chroni się na tym obszarze, podczas gdy Niemcy wykupują wszelkie zapasy masła, trzody i zboża i wysyłają je w głąb Rzeszy.

W części okupowanej przez Sowiety proces bolszewizacji rozwija się, jednak wszyscy informatorzy, którzy mogli porównać warunki życia w obydwu zaborach, są zgodni w tym, że sytuacja w okupacji niemieckiej jest gorsza, ponieważ Niemcy z większą metodycznością wykonywują swe plany.

Poznań - miasto w 95 proc. polskie - oświadczył jeden z informatorów - jest zamieniony w miasto czysto niemieckie. Magazyny, fabryki, przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju są wywłaszczane i oddawane Niemcom albo wprost na własność, albo jako zarządcom państwowym. Posyła się tam przede wszystkim Bałtów. Ludność polską ewakuuje się ulica za ulicą. Odbywa się to w ten sposób, że zamyka się daną ulicę, po czym ludność w 15 minutach musi opuszczać mieszkania, mogąc zabrać ze sobą 10 zł. i bagażu w ilości 15 kg. Potem ładuje się mężczyzn, kobiety i dzieci na autobusy wzgl. ciężarowki i wywozi się do obozów koncentracyjnych. 6 tys. rodzin znajduje się w jednym takim obozie w Głównej pod Poznaniem.

Obóz mieści się w starych barakach z posadzką cementową. Jedynym "umeblowaniem" jest trochę brudnej słomy. Brak

P O L S K A

tam koców, brak opieki sanitarnej. Mieszkańcy dostają dwa razy dziennie zupę.

W większości miast polskich na zachodzie Polakom nie wolno używać chodników. Muszą chodzić jezdnią i zdejmować kapelusze przed przed oficerami niemieckimi. "Gdybym musiał kichnąć w obecności Niemca, wiem, że byłbym za to rozstrzelany" - oświadczył jeden z uchodźców polskich. "W Poznańskim jest źle być Żydem, bo nie uważa się go za istotę ludzką, ale gorzej jeszcze być Polakiem, ponieważ Żyd ma przynajmniej nadzieję wydobycia się do Rosji.

W Warszawie, której zniszczenie korespondencja opisuje, sytuacja była jeszcze znośna, póki w mieście było wojsko niemieckie. Gdy wojsko wyszło i władzę przejęła tajna policja /Gestapo/ i oddziały szturmowców, zaczęły się systematyczne pladrowania. Zamykano poszczególne ulice i każdy dom przetrząsano za "ukrytą bronią", co w istocie oznaczało rabunek wszystkiego, co się podobało rewidującym.

Od godz.7 wieczorem nie wolno było pokazywać się na ulicy bez specjalnej przepustki - pod groźbą zastrzelenia. Pewnej rodzinie przesłano zwłoki syna z kartką: 7.15. Nie trzeba było tłumaczyć powodów zastrzelenia.

Na ulicach Warszawy rozlepiono plakaty o rozstrzelaniu 53 Żydów, "ponieważ wzbraniali się pracować." Inne plakaty obwieszczały wykonanie wyroku śmierci na dwóch kobietach za zdzieranie niemieckich afiszów. Jeden z informatorów korespondenta razem z 60 innymi został przytrzymany jako zakładnik w dniu 11 listopada. Odpowiadali oni swą głową za spokój w Warszawie w tym dniu.

Wszelkie obce waluty Polacy muszą oddać władzom niemieckim. Otrzymują świstki, które w teorii są zamieniane na marki. W praktyce jednak nic za nie nie można dostać.

Inny informator opowiadał o swych przygodach na obszarze okupacji sowieckiej. Inwazja bolszewicka zastała go w pewnym majątku koło Dubna. Od śmierci uratowały jego żonę i jego samego - brudne ręce. Ledwie bowiem po dziesięciodniowej tułaczce przyjechali z Warszawy, zakurzeni i brudni, wkroczyły wojska sowieckie. Kto miał czyste ręce, albo wypielęgnowane - został rozstrzelany.

Wojska sowieckie zachowywały się dość przyzwoicie, póki nie zjawili się komisarze. Żołnierze opowiadali z zapałem, że pójdą na Berlin, by zabić Hitlera i w ogole okazywali wielką nienawiść do Niemców. Pierwsze oddziały były dość porządnie ubrane. Żołnierze z następnych oddziałów nie mieli już ani koszul ani butów. Jeden z nich chciał postarać się

P O L S K A

o zwykłę, cywilne ubranie, oświadczając:"Podoba mi się wasz kraj burżuazyjny. Gdybym mógł dostać jakieś rzeczy, osiądę tutaj i nigdy nie powrócę, skąd przyszedłem."

Wszyscy informatorzy korespondenta mieli przyjaciół lub krewnych w kraju, o których wiedzieli, że byli rozstrzelani przez Niemców lub bolszewików. Jeden z nich opowiada: Wiem z pierwszej ręki tylko to, co działo się w trzech miasteczkach Wielkopolski. Ale prawdopodobnie to samo dzieje się wszędzie, niestety nie można dowiedzieć się szczegółów, ponieważ trzeba uzyskać osobne pozwolenie na przejście z wioski do wioski. Ale wiem, że w Gostyniu rozstrzelano 16 ludzi, w tym szambelana Potworowskiego, prezesa Związku Młodzieży Katolickiej. W Kościanie rozstrzelano 30 osób z wszystkich warstw ludności. W Śremie zastrzelono 15 osób.

Wszyscy uchodźcy wyrazili wielką radość z powodu wiadomości, że amerykański komitet pomocy dla Polski zacznie wnet działać. Skarbnik tej instytucji b. senator Waller z Connecticut wyjechał do Stanów Zjednoczonych celem zdania raportu. Oświadczył on przed wyjazdem, że "doniesienia o epidemii tyfusu w Warszawie nie odpowiadają prawdzie. Jest kilka wypadków, ale /jakoby/ nic więcej niż normalnie/ Wodociągi zostały naprawione, a ulice są oświetlone w przeważającej ilości dzielnic. Zbiory odbyły się w lecie w Polsce, tak że nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa braku żywności, chociaż nie można przewidzieć, co będzie na wiosnę. Ale tysiące ludzi, których dobytek został zniszczony, ma tylko odzież letnią. Wielu nie ma pieniędzy i w następstwie tego cierpi już z powodu niemożności kupienia pożywienia. Wielu innych potrzebuje ciepłej odzieży, opału itd. Najważniejszą rzeczą jest znalezienie dla nich gotowki, aby mogli sobie kupić żywność, dalej dostarczenie dzieciom tranu i mleka kondensowanego oraz ciepłych wełnianych kocy."
/Sunday Times, 17.XII./

Zakłady lotnicze "przejęte" przez Niemców

Niemieckie ministerstwo lotnictwa "zezwoliło" fabryce motorów Henschel na "przejęcie"polskich państwowych zakładów lotniczych.
/De Telegraf za United Press/ z 15.XII./

Wywłaszczanie lasów prywatnych na rzecz Litwy

Osiem komisji Litewskiego Departamentu Leśnego sporządza na Wileńszczyźnie rejestrację lasów prywatnych i wywłaszcza je na rzecz państwa.
/Dzień Polski, 1.XII.39./

POLSKA

Rozgłośnie angielskie o martyrologii Polski

Dzisiejsze radio omawia szczegółowo w formie odczytu artykuł, poświęcony tragicznemu losowi Polaków w Polsce, a szczególnie w Warszawię. Sytuacja w Polsce stała się nie do zniesienia od dnia, w którym zjawiło się Gestapo.

Radio podaje szczegóły okrutnych rządów niemieckich, m.i. podkreśla fakt rozstrzelania dwóch dziennikarzy polskich za podanie do gazet ogłoszenia, uważanego przez Niemców za zbyt zuchwałe.
/C.E.18.XII. Radio Londyn/

Dalsza propaganda niemiecka o rzekomych okrucieństwach polskich

Propaganda niemiecka o rzekomych okrucieństwach polskich nie ustaje. Rozgłośnie niemieckie znów ogłaszają, że odbył się pogrzeb 77 Niemców, zamordowanych rzekomo przez Polaków. Nazwisk tych Niemców ani miejsca, gdzie zostali zamordowani, radio oczywiście nie podaje.

Sąd niemiecki skazał na śmierć 6 Polaków za rzekome pochowanie żywcem 2 Niemców. Ani nazwisk tych Niemców, ani nazwisk 6 nieszczęsnych Polaków, których nazywa się "untermenschen", jak zwykle radio nie podaje.
/C.E. Radio Londyn, 19.XII./

Trudności Niemców z surowcami drzewnymi

Prasa niemiecka zajmuje się zdobyczami, jakie przypadły na Niemcy przy podziale Polski. Twierdzi ona przy tym, że ogromne obszary lasów, jakie rzekomo znajdowały się w Polsce są mitem, tak, że Niemcy bynajmniej nie będą mogły pokryć swego zapotrzebowania drzewnego z zapasów polskich. Wobec tego, że na zakupywanie drzewa na Bałkanach lub w Rosji Niemcom brak dewiz, zostało zarządzone zredukowanie zapotrzebowań drzewnych do koniecznego minimum.
/Podsłuch radiowy - Bruksela, 18.XII./

Nowa partia Polaków do wywiezienia w głąb Rosji

"Prawda" donosi z Kowna, że sowiecka delegacja objechała w 20 dni 7 obozów z internowanymi wojskowymi polskimi i zakwalifikowała do wyjazdu do Z.S.R.R. 1.500 ludzi.
/PAT, 17.XII./

Nr.65 z 20.XII.1939.

P O L S K A

Pertraktacje w sprawie deportowanych mieszkańców Wilna

Rząd litewski wyłonił specjalną komisję dla spraw deportowanych przez bolszewików mieszkańców Wilna. Komisja ta otrzymała już 360 podań w sprawie osób, uprowadzonych przez armię czerwoną. Poza tym na terenie sowieckim znajduje się internowanych 50 wojskowych polskich z okręgu wileńskiego, a na terenie niemieckim - 66. Powyższa komisja prowadzi pertraktacje z rządem sowieckim i niemieckim o uwolnienie deportowanych i internowanych mieszkańców Wilna i okręgu wileńskiego.
/Biul.Pr.Ż.d. nr.55./

Pułk.Szlepetis o sprawach Wilna i okręgu

Kowieńska "Idisze Sztima" zamieszcza rozmowę z pułk. Szlepetis, naczelnikiem Wilna i okręgu wileńskiego. Miasto zostało podzielone na dziesięć dzielnic, odpowiadających komisariatom policji, a oprócz tego na cztery okręgi /dla spraw sądowych, podatkowych, przestępców młodocianych i komunikacji miejskiej/.

Zakaz chodzenia ulicami w nocy znacznie ułatwia zadanie organów bezpieczeństwa. Życie staje się w mieście z dnia na dzień bardziej normalne. Wystawy sklepów zapełniają się towarami. Żywności jest pod dostatkiem i kolejki znikają. Instytucje państwowe instalują się w nowych lokalach. Większość instytucji polskich jest zlikwidowana lub przejmowana przez władze litewskie.

Wiele kłopotu sprawiają władzom byli polscy urzędnicy oraz uciekinierzy. Według przeprowadzonej rejestracji znajduje się w mieście około 10 tysięcy uchodźców, ale w rzeczywistości liczba ich jest znacznie większa.
/Biul.Pr.Ż.d. nr.55/

Wielki wiec protestacyjny przeciwko pogromom hitlerowskim w Polsce

W Madison-Square w New Yorku odbył się wiec protestacyjny przeciwko zbrodniom hitlerowskim w Polsce. Przeszło 20 tys. osób przybyło na ten wiec, zorganizowany przez liczne stowarzyszenia katolickie i Amerykański Kongres Żydowski. Na wiecu tym wystąpili z ostrymi przemówieniami były prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover, burmistrz New-Yorku, La Guardia, były kandydat republikański na prezydenta, Landon i inne wybitne

osobistości amerykańskie. Prezes amerykańskiej Federacji Pracy, William Green, wezwał do zmobilizowania wszystkich sił moralnych przeciw "szaleńcowi" Europy.

Przyjęto rezolucję, w której prezydent Roosvelt proszony jest o interwencję u rządu niemieckiego przeciwko zbrodniom hitlerowskim w Polsce.
/ Zat,17.XII., Biul.Pr.Ż.d. nr.55/

Organizacja niesienia pomocy w Ameryce

Z Waszyngtonu donoszą, że na 92 organizacyj niesienia pomocy krajom dotkniętym wojną, 76 podało Polskę jako kraj, do którego zasiłki pieniężne miały być przesłane. Rząd amerykański wymaga zarejestrowania się wszelkich organizacyj, zbierających składki publiczne oraz przedstawienia sprawozdań kasowych i administracyjnych. Na czele listy ogłoszonej w prasie znajduje się polska organizacja w Detroit. Składki wynoszą 26,958 dolarów, z których 20 tysięcy wysłano do Polski, reszta 6.958 pozostaje do dyspozycji. Na drugim miejscu jest Biuro Polskich Programów Radiowych w Hamtramck, Michigan, pod Detroit. Składki wyniosły 16.313 dol., z czego 14.548 zostało wysłanych, zaś 1.765 pozostaje w kasie. Gazeta "Nowy Swiat" w New-Yorku zebrała 14.322 dol, wysłała 10 tysięcy do Polski i posiada 4.306 dol. do dyspozycji. Z innych organizacyj większe są: Centrala Polskich organizacyj, Pittsburgh; Polish Relief Fund, Jersey City; Rada Polskich Towarzystw w Essex County, New Jersey; Federacja Polskich Towarzystw w Grand Rapids, Michigan; Związek Polsko-Amerykańskich Towarzystw, Chelsea, Massachussets i Centralny Komitet Polsko-Amerykański, South Bend, Indiana.
/Baltimore Sun, 21.XII./

Wzmianki amerykańskie o Polsce

"New York Times" podając sprawozdanie z mowy parlamentarnej angielskiego ministra wojny, Hore - Belishy, cytuje jego pochwały armii polskiej, dzięki której Polska umożliwiła mobilizację generalną i koncentrację wojsk Francji, oraz przesłanie wojsk angielskich na front francuski. Artykuł opisuje też organizację armii polskiej we Francji i dodaje, że "sprawa, której Polacy są zdecydowani bronić, przyciąga ochotników polskich ze wszystkich stron świata."
/Baltimore Sun, 23.XII./

Nr.65 z 20.XII.1939.

P O L S K A

Polska na łamach prasy amerykańskiej

"Baltimore Sun" załącza korespondencję Soni Tamary z Ungwar o stosunkach w Polsce pod okupacją sowiecką. Treść korespondencji jest już znana z paryskiego wydania "Herold-Tribune" i podana w Sprawozdaniu C.I.D. w ub. mies.
/Baltimore Sun, 20.XI./

Korespondent"N.Y.Tribune", Mr. Walter Kerr opisuje rezydencję nowego Rządu Polski w Angers. "Nowe terytorium polskie we Francji posiada 1 milę długości i pół mili szerokości, w porównaniu z wielkością b. powiatu polskiego, 150,415 mil kwadratowych" - komentuje korespondent. "Nowy rząd będzie tu pracował i dążył do dnia, kiedy powróci znowu do rzeczywistej Polski."
/Baltimore Sun, 21.XI./

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

O terrorze niemieckim w Polsce , o rozstrzelaniu 600 Żydów w Ostrowi Mazowieckiej itp. donoszą: L'Eclaireur de L'Est /Riems/ i La Petite Gironde /Bordeaux/ z 17.12.

Mowę Chamberlaina w Izbie Gmin, w której mówi on, że napad Niemców na Polskę sprowokował napad bolszewików na Polskę a następnie na Finlandję cytuje obszernie La Petit Girinde /Bordeaux/ 16.12.

Że Niemcy nie zamierzają utworzyć "reststatu" lecz tylko generalne gubernatorstwo, jako"rezerwat polsko-żydowski" piszą: Paris-Centre /Nevers/, Journal de Rouen, Le Phare /Nantes/ z 18.12.

O reorganizacji lotnictwa polskiego w Anglii donosi L'Eclaireur de L'Est /Reims/ z 18.12.

Wyroki śmierci w Warszawie. O tem, że gub. Frank za ostatniej swojej bytoności w Warszawie podpisał 300 wyroków śmierci donosi L'Eclaireur de L'Est /Reims/ z 18.12.

O złym stanie bojowym wojsk soweickich w Małopolsce i o dezercji z szeregów wojska sowieckiego donosi L'Eclaireur de L'Est /Reims/ z 18.12.

O rabunkach bolszewickich w Wilnie przed oddaniem tego miasta Litwinom donosi L'Eclaireur de L'Est z 18.12 9Reims/.

O tem, że Polska nie może spłacić U.S.A. przypadającej na 15.12. raty długu pisze Echo du Nord /Lille/ z 16.12.

Nr.65 z 20.XII.1939.

P O L S K A

O rozstrzelaniu w Otwocku pisarza żydowskiego Urke Nachalnika pisze L'Eclaireur de L'Est /Reims/ z 17.12.

O zatrzymaniu przez bolszewików transportów kolejowych z Rumunii do Niemiec donoszą: Journal de Rouen i L'Eclaireur di Nice z 18.12.

O zakończeniu przesiedlenia Niemców z Łotwy do Polski donosi L'Eclaireur de Nice z 17.12.

O posiedzeniu Rady Ministrów w Angers donosi Eclair/Montpellier/ z 17.12.

O pobycie min. Stańczyka w polskich środowiskachb robotniczych w Północnej Francji obszerną relację zamieszcza Echo du Nord /Lille/ z 19.121

Zdjęcie fotograficzne I, Paderewskiego podczas pobytu jego na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie zamieszcza L'Eclaireur de Nice z 18.12.

O polskich siłach zbrojnych

"L'Ordre" zamieszcza treść oświadczenia złożonego prasie przez majora Ilińskiego z polskiej misji wojskowej w Wlk.Brytanii w sprawie polskiego udziału w wysiłku zbrojnym aliantów.

Mjr Iliński podkreślił dobrą postawę moralną żołnierzy polskich, którym udało się dotrzeć do państw sprzymierzonych.

Polskie jednostki floty morskiej na czas wojny pozostające pod flagą polską i mające załogę polską, w myśl układu z W.Brytanią, przyłączone są do floty angielskiej.

Wojska lądowe polskie, ćwiczone obecnie w obozach we Francji, pozostaną pod komendą polską i międzyaliancką. Lotnictwo podzielone będzie na dwa równe oddziały; jeden będzie walczył pod dowództwem angielskim, drugi pod francuskim. Lotnicy polscy nosić będą mundury R.A.F./Royal Air Force/ jednak z odznakami polskimi.

Mjr Iliński zakończył deklarację stwierdzeniem, że siły zbrojne polskie są symbolem przyszłej niepodległości państwa polskiego.
/L'Ordre, 20.XII./

No 65 z 20 XII 1939

POLSKA

"Le Temps" o Niemieckiej Białej Księdze

"Le Temps" zamieszcza następujące omówienie tego dokumentu, napisane przez specjalnego korespondenta pisma w Zurychu:

Wiadomo, iż Niemcy opublikowały pierwszą Białą Księgę o wypadkach między 4.VIII a 3.IX. Obecna jest znacznie obszerniejsza. Na skutek niefortunnego przypadku niektóre dzienniki niemieckie pomniejszyły nieświadomie jej wartość w samym dniu wydania. "Neues Wiener Tagblatt" dodaje następujący pikantny komentarz do publikacji Ribbentropa:

"Księgi /białe, żółte, niebieskie/ nie są kompletne i nie odpowiadają całkowicie oryginalnym tekstom reprodukowanych dokumentów. Celem ich jest często usprawiedliwienie polityki tego rządu, który dokonuje publikacji i pokazania jej w najlepszym świetle. Ze względu na ich braki w redakcji księgi kolorowe mają tylko problematyczną wartość historyczną".

Sąd ten mógłby nas uwolnić od obowiązku zajęcia się nową Białą Księgą, gdyby błędy i prawdy przeciwne nie miały pewnego znaczenia. Księga ta składa się z 4 rozdziałów. Pierwszy, najdłuższy, omawia stosunki między Niemcami a Polską, starając się udowodnić złą wolę Polski. Trzeba przede wszystkim zaznaczyć, że ten tak zwany "dowód" nie zawsze przeprowadzony jest na podstawie prawdziwych dokumentów o niezaprzeczalnej autentyczności. To, które nam Księga jako takie prezentuje, są często tylko streszczeniem faktów, których wybór jest arbitralny i które trzebaby było sprawdzić.

Mówi się nam, że państwo polskie ukonstytuowało się jako dziedziczny wróg Niemiec. Cóż więc dziwnego, że Prusy uciskały Polaków przez 150 lat? To właśnie fakt przeciwny musiałby zadziwić i ktokolwiek mieszkał w Niemczech po ostatniej wojnie, ten wie z jaką nienawiścią i pogardą odnosiła się ludność niemiecka do Polski; nie mogła jej wybaczyć, że powstała jako niepodległe państwo i nie mogła uznać, że Polska ma to samo prawo do życia co Niemcy i każdy inny naród.

Wreszcie nadszedł Hitler i miał odwagę "chwycić gorące żelazo" i w porozumieniu z Marszałkiem Piłsudskim odprężyć napięte aż do ostateczności stosunki. Przedsięwzięcie było rzeczywiście przeprowadzone odważnie i ich wykonawców należałoby chwalić, gdyby, patrząc na długą metę, było się udało. Niestety miało się zakończyć rozbiciem Polski.

Traktat polsko-niemiecki z 26.I.1934 poprzedziło 15.XI.1933 spotkanie kanclerza Hitlera z Lipskim, ambasadorem Polski w Berlinie. Postanowiono wtedy, jak

No 65 z 20 XII 1939

P O L S K A

zapewnia Biała Księga, że Niemcy i Polska zrezygnują w stosunkach wzajemnych z użycia przemocy.

Na próżno szukać bardziej decydującego potępienia Niemiec, jak ten dokument, który ogłoszony jest z rozbrajającą naiwnością. Dwóch szefów rządu, których władza jest prawie absolutna, postanawiają uroczyście, że wszystkie spory będą rozwiązywać pokojowo i jeden z nich łamie pięć lat później swoje przyrzeczenie, atakując swego partnera. Po takim wyznaniu, jakżeż można jeszcze usiłować oczyścić się z winy?

Polacy mieli jakoby prześladować mniejszość niemiecką: to temat, który szczególnie podkreśla Biała Księga, cytując fakty, które niejednokrotnie sięgają do 1937 roku a nawet do 1934. Trzeba w odpowiedzi poprostu stwierdzić, że Hitler do 1939 nie uważał, aby te fakty wystarczały do traktowania Polski jako wroga. Przypominał przecież przy każdej okazji układ z 1934 r, stwierdzając, że jego rezultaty są zadawalające, że układ ten pozwolił na rozwiązanie wielkiej liczby trudności a zwłaszcza w sprawie Gdańska. Problem mniejszości dawał jeszcze powód do niektórych żalów, ale była to sprawa, którą można było załatwić bez trudności.

Nie chodziło tu o liczną i na zwartym obszarze zamieszkałą mniejszość, jak Niemcy Sudeccy, ale o ludność rozrzuconą, liczącą najwyżej milion osób a której odpowiednikiem była w Niemczech mniejszość polska w liczbie conajmniej równej. Problemy takie w wypadkach analogicznych są łatwo rozwiązywane przez wzajemne ustępstwa. Skargom Niemiec trzebaby przeciwstawić zażalenie Polski, które nie było mniejsze, ale Biała Księga pomija je naturalnie milczeniem.

Stwierdza ona, że Polska posługiwała się układem z Niemcami tylko dla "zlikwidowania" mniejszości niemieckiej. Ale Niemcy, mając u siebie milion Polaków, którymi mogli się posługiwać jako zakładnikami, nie potrzebowali prowadzić wojny dla powstrzymania tej "likwidacji": wystarczyłyby rokowania, w których Niemcy mieliby do rozporządzenia dostateczne środki wywarcia nacisku. Ale nie nalegajmy, sprawa jest od dawna rozsądzona.

Autor omawia następnie krótko drugi rozdział, który omawia "angielską politykę wojny" oraz stosunki Niemiec z sąsiadami, co odpowiada 3-ciemu rozdziałowi Księgi. Dalej autor wraca do spraw stosunków polsko-niemieckich i pisze:

Czwarty i ostatni rozdział Księgi powraca do Polski, uważanej jako "instrument angielskiego dążenia do wojny". Chodzi tu o znany temat: gwarancja udzielona przez Anglię Polsce, podburzyła ją przeciwko Niemcom. Pogorszyło to jakoby znacznie sytuację w Gdańsku. Tymczasem od udzielenia tej gwarancji w Gdańsku mówiło się tylko o przygotowaniach do wojny ale ze strony Niemiec:

transporty żołnierzy i oddziałów S.S., ubranych po cywilnemu, przywóz broni i amunicji, budowa fortyfikacyj przeciwko Polsce, którą pozbawiono kolejno wszystkich uprawnień, przyznanych jej w wolnym mieście przez traktaty. Ambasador Niemiec w Warszawie napisał w raporcie z 19.VI, że sytuacja mniejszości niemieckiej pogorszyła się w ostatnim tygodniu i że nadszedł czas, aby Rzesza interweniowała. Niemcy interweniowały jednak dopiero w dwa miesiące później. Jakąż wykazały one cierpliwość!

Autor stwierdza w konkluzji, że cała Biała Księga jest niepotrzebna tym bardziej, że Ribbentrop w przedmowie stwierdził, iż celem Niemiec jest zniszczenie przeciwników i powiększenie ich obszaru życiowego. /Le Temps z 20 XII 1939/.

Przemówienie radiowe gen. Sikorskiego w prasie szwajcarskiej

"Basler Nachrichten" zamieszcza wyjątki z przemówienia premiera gen.Sikorskiego, wygłoszonego z okazji inauguracji polskiej rozgłośni we Francji. /Basler Nachrichten z 9/10.XII.39/.

Zgon prof. Konopki

We Lwowie zmarł były senator b.docent Uniwersytetu warszawskiego, ostatnio profesor Uniwersytetu lwowskiego dr. Zdzisław Zmigryder Konopka. Liczył lat 42, zmarł nagle w czasie wykładu.

Likwidacja Izb Rzemieślniczych w zachodniej P o l s c e

Jednym z przejawów walki z polskością na okupowanych terenach jest rozwiązanie przez gauleitera Greisera Izb Rzemieślniczych w Poznaniu, Łodzi i Kaliszu. Na czele Izby poznańskiej stanął, jako komisaryczny zarządca p.Luecke, którego władzy podlegają również Izby Rzemieślnicze w Łodzi i Kaliszu. Zadaniem p.Luecke jest przeprowadzenie likwidacji wspomnianych Izb Rzemieślniczych i wprowadzenie ich na miejsce ustroju niemieckiego rzemiosła, istniejącego w Rzeszy. /P.A.T. 19.XII.39/.

Nr.65 z 20.XII.1939.

P O L S K A

Jak okupanci "likwidują" majątki polskie?

Likwidacja odbywa się w ten sposób, że landrat orzeka od razu konfiskatę majątku ziemskiego i wszelkich wartości majątkowych właściciela, a więc kont bankowych, kosztowności itp. na rzecz Rzeszy. Równocześnie następuje nominacja powiernika. Oto, jak wygląda "zarządzenie" likwidacyjne landrata, wydane w Mogilnie. Podajemy je w oryginalnym brzmieniu oraz w tłumaczeniu:

Verfuegung

Des...XX wohnhaft in.... ist von seinem Besits während des Krieges ohne zwingende Gründe geflüchtet.

Auf Grund der Verfügeung des chefs der Zivilverüaltung bei dem Militärbefehlshaber in Posen vom 3.October 1939 beschlagnahme ich hiermit den Berstz und die Vermögenswerte sowohl des Flüchtlings als auch seiner Familierangehörigen zu Gunsten des Deutschen Reiches.

Ich fordere den Flüchtling auf mit seinem Familienaugehörigen des Gebret des Kreises Mogilno innerhalb 24 Stunden nach Zustellung dieser Verfügung zu verlassen und untersage die Rückkehr.

Jede ausgewiesene Person darf mit sich nehmen:

- 2 Anzüge
- 1 Mantel
- 2 Satz Leibwäsche
- 2 Satz Bettwäsche
- 1 Decke
- 2 Paar Schuhe oder Stiefel
- 10 Kg. Lebensmittel
- 100 Zloty Bargeld
- 1 Personalausweis

Wertsachen dürfen nicht mitgenommen werden.

Im Falle des Nichtbefolgung dieser Verfügung wird die Ausweisung mit Polizeigewalt durch geführt, ausserdem wird mit gelg.-evtl.Ge-

Zarządzenie

XX...zamieszkały w................ uciekł w czasie wojny ze swego majątku bez koniecznego powodu.

Na podstawie rozporządzenia szefa administracji cywilnej przy dowództwie wojskowym w Poznaniu z dnia 3 października 1939 niniejszym konfiskuję na rzecz Rzeszy Niemieckiej majątek oraz wartości majątkowe, zarówno uciekiniera, jak członków jego rodziny.

Wzywam uciekiniera wraz z członkami jego rodziny do opuszczenia terenu starostwa Mogilno w ciągu 24 godzin od doręczenia tego rozporządzenia oraz zabraniam powrotu.

Każda wysiedlona osoba może wziąć z sobą:

- 2 ubrania
- 1 palto
- 2 zmiany bielizny osobistej
- 2 zmiany bielizny pościelowej
- 1 kołdrę
- 2 pary butów lub trzewików
- 10 kg. środków żywnośc.
- 100 zł. gotówki
- 1 dowód osobisty

Nie wolno brać ze sobą rzeczy wartościowych.

W wypadku niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia wysiedlenie zostanie przeprowadzone przy użyciu siły policyjnej, prócz tego będą zastosowane kary pieniężne

fängnisstrafe vorgegangen. | i więzienie.

Mogilno, den 16 Odtober 1939
Der Landrat
Des Kreises
Mogilno
/-/ Daniel

Mogilno, dnia 16 października 1939 r.
Landrat
pow. mogileńskiego
/-/Daniel

Nakaz, który powyżej cytujemy, pisany był na hektografie.

Wykonania takich nakazów pilnują żandarmi. Asystują oni przy pakowaniu rzeczy. Opuszczenie majątku musiało nastąpić natychmiast po doręczeniu nakazu.

Likwidacja nieruchomości miejskich odbywa się w podobny sposób, jak likwidacja majątków ziemskich. Do połowy listopada nakazowi likwidacyjnemu w mieście nie towarzyszył jednak nakaz równoczesnego opuszczenia miasta. Natomiast bardzo często następuje równoczesne internowanie, lub aresztowanie właściciela. Likwidacja mieszkań i majątku ruchomego w mieście odbyła się bez formalnego zarządzenia - w sposób bezceremonialny i brutalny.
/Głos Polski, 20.12/.

Polska Rada Narodowa.

"Poslednija Nowosti" podają za "Times'em" o powołaniu przez Prezydenta Rzplitej Rady Narodowej, omawiając jej kompetencje i zakres działania, podany jest również domniemany skład osobowy Rady.
/Poslednija Nowosti, 20.12/.

Biskup Fulman skazany na śmierć

Oficjalny komunikat generał-gubernarorstwa warszawskiego ogłasza, że ksiądz biskup Fulman i ksiądz sufragan Góral z Lublina skazani zostali na smierć. Zarówno ksiadz biskup Fulman jak i ksiądz sufragan Góral oskarżeni byli przez okupantów o przechowywanie broni. Wyrok śmierci zapadł jeszcze w końcu ubiegłego miesiąca.

Wyrok śmierci na księdza biskupa Fulmana i księdza sufragana Górala zamieniono w ostatniej chwili na dożywotnie więzienie.
/PAT,19.XII./

Nr.65 z 20.XII.1939.

P O L S K A

"Państwo żydowsko - polskie"

pod protektoratem Berlina

"Neue Leipziger Zeitung" z dn.18 b.m. opublikował artykuł p.z. "Nowy stan rzeczy na Wschodzie". Artykuł ten, noszący charakter półoficjalny ze względu na figurujący pod nim podpis radcy ministerialnego Stefana Wernera, zasługuje na baczną uwagę, gdyż przynosi szereg szczegółów dotyczących struktury państwa "żydowsko-polskiego", pod protektoratem III-ej Rzeszy oraz granic nowych "prowincji niemieckich". Autor artykułu stwierdza na wstępie, że "Postanowienia odnośnych urzędów ministerialnych, wykreślające granice tych prowincji, jak najściślej odpowiadają woli Führera, wyrażonej przez niego osobiście w Reichstagu."

Radca Warner przypomina następnie najważniejsze etapy germańskiego parcia na Wschód, dzieje rozbiorów Polski i historię "ucisku mniejszości niemieckiej w Polsce, zakrojonej na miarę dyktatu wersalskiego." A potem stwierdza co następuje: "Tworzymy obecnie wielką dzielnicę nadwiślańską, położoną pomiędzy Wisłą a Odrą. Będzie to prowincja wschodnia, składająca się z okręgów inowrocławskiego, kaliskiego i łódzkiego, której stolicą będzie Poznań. Na północy prowincja połączona będzie przez okręg ciechanowski z Prusami Wschodnimi, do których przydzielone będą również wszystkie ziemie mazurskie. Na zachodzie powstanie prowincja Prus zachodnich z miastami: Gdańsk, Bydgoszcz i Kwidzyń. Nowa prowincja śląska obejmować będzie, poza terytorium dawnego Górnego Śląska, obszary polskie, ktore należały do dawnego Śląska austriackiego wraz z miastami Bielsko i Katowice."

Radca Warner oświadcza dalej z całą stanowczością, że III Rzesza nie miała zamiaru posiadania w swoich granicach obcych narodów i dlatego właśnie przewiduje stworzenie na obszarze środkowej Wisły: państwa żydowsko-polskiego pod protektoratem Berlina. "Państwo" to składać się będzie, jak twierdzi ministerialny radca niemiecki, z okręgów: warszawskiego, krakowskiego, radomskiego i lubelskiego, przy czym okręg lubelski będzie zarezerwowany specjalnie dla Żydów, którzy tam zostaną zgrupowani.

Wspomniany artykuł zaznacza również, że obecnie badane jest zagadnienie przesiedlenia - w ścisłym porozumieniu z rządem sowieckim - ludności niemieckiej i rosyjskiej zamieszkującej po obu stronach linii demarkacyjnej, w Małopolsce, na Wołyniu i Ukrainie. Nad wprowadzeniem w życie tego projektu pracują już obecnie dwie komisje, a mianowicie komisja niemiecka w Łucku, a rosyjska w Chełmie i Jarosławiu.
/Transcontinental Press, 19.XII./

POLSKA

Projekt ustawy w sprawie uchodzcow na Litwie

Do parlamentu litewskiego wniesiono projekt ustawy w sprawie utworzenia specjalnego departamentu dla spraw uchodzcow.Do kompetencji tego departamentu bedzie nalezalo rozdzielanie pomocy,udzielanie praw pobytu i zwalczania nielegalnej imigracji uchodcow.Osoby,ktore beda ulatwialy uchodzcom nielegalne przedostanie sie do kraju,beda karane wiezieniem do 6 miesiecy i kara pieniezna.

Niepozadani cudzoziemcy i uchodzcy,ktorych nie mozna wyslac z kraju,beda internowani,a nawet wysylani na roboty przymusowe.Uchodzcy beda uwolnieni od podatkow.
/Biul.Pr.Zyd.Nr 36/

Moratorium kredytowe na Wilenszczyznie

Sejm litewski przyjal ustawe o ulgach dla dluznikow z Wilenszczyzny,o nastepujacym brzmieniu:

Zobowiazania pieniezne i przyrzeczenia,ktorych termin juz uplynal,albo uplynie przed 1 I 1940 r odracza sie do tejze daty.Dla tych weksli lub zobowiazan,ktorych miejscem platnosci bylo miasto Wilno,jego okolica,albo o ile jest tam stale miejsce zamieszkania dluznika.Moratorium nie dotyczy nastepujacych zobowiazan:1/.wzgledem panstwa,albo innych instytucyj publicznych 2/.z naleznosci za prace i utrzymanie 3/.za najem mieszkan lub innych nieruchomosci o ile komorne miesieczne ~~xxx~~ przewyzsza sume 100 zl 4/.wynikajacych z tytulu alimentow,utrzamania sierot i odszkodowan za nieszczesliw wypadki 5/.wynikajacych z tytulu ubezpieczeniowego i wreszcie 6/.pi zobowiazan pienieznych zaciagnietych po 1 XI 1939 r.
/Lietuvas Aidas z dn 22 XI 39

Niemcy a oddanie Litwie przez Sowiety Wilna

"Elta"z Berlina donosi,ze "Voelkischer Beobachter" zamieszcza artykul poswiecony sprawie odzyskania przez Litwe Wilna.

-Chociaz Wilno lezy od Kowna zaledwie o kilkadziesiat kilometrow,pisze "V.B.",to jednakze przez dlugie lata pomiedzy tymi ~~xxxxxxxxxx~~ miastami nie istnialy zadne stosunki.W marcu ub.r.Polska przemoca zmusila Litwe do nawiazania stosunkow dyplomatycznych,jednakze nie zmienilo to w niczym stosunkow polsko-litewskich.Obecnie,dzieki Sowietom, Litwa odzyskala swa stolice.Podkreslic nalezy,ze Wilno zawsze bylo stolica Litwy,zas Kowno nawet z wygladu zewnetrznego przypomina miasto prowincjonalne.Sasiedzi Litwy -konczy "V.B." ciesza sie z odzyskania przez nia stolicy./Nasluch radiowy Polskiego Radia z Kowna 19 XII 1939 /

Nr.65 z 20.XII.1939.

P O L S K A

Do społeczeństwa w kraju

Odezwa Rządu Polskiego, którą podaliśmy w zeszłym numerze naszego Sprawozdania, a która zwraca się do społeczeństwa w kraju, została rozpowszechniona przez radio paryskie oraz londyńskie.
/C.I.D./

Odezwa Rządu Polskiego

Krótkie wyjątki z odezwy Rządu Polskiego do ~~ogółu ludności~~ społeczeństwa okupowanej Rzeczypospolitej Polskiej /patrz Nr.64 Sprawozdania C.I.D./ zamieściły: Le Petit Journal, L'Action Française, L'Ordre, Le Petit Parisien, z d.20.XII.

Ukraińcy pod okupacją sowiecką

"Ufficio Stampsa Ucraina" ogłasza wywiad z księdzem ukraińskim, który uciekł ze Lwowa i udał się do Rzymu jako do ziemi obiecanej. Jest to patetyczna opowieść o morderstwach aresztowaniach i konfiskatach. Wołyń został przez Rosję znacz nie gorzej potraktowany niż Małopolska.

Głód jest nieunikniony. Żeby otrzymać chleb, trzeba wstać o świcie i stać wiele godzin w ogonku. Ksiądz opowiada o następującym wypadku, którego był świadkiem: Na rynku we Lwowie wieśniaczka sprzedaje kartofle po cenie wyższej niż przepisana. Agent G.P.U. spostrzega to, zabija chłopkę i kładzie na trupie kartkę z napisem:"Ja, agent G.P.U. zabiłem tę kobietę za sabotaż gospodarczy."

Jeżeli chodzi o armię sowiecką, składa się ona z ludzi wygłodzonych, brudnych i źle ubranych. Towarzyszą jej kobiety w uniformach. Żołnierze są przeważnie azjatami, podobnymi do tych, których się widzi w Finlandii, o wyglądzie zupełnie dzikim. Zegarek jest dla nich przedmiotem cudownym. Rzeczą zdumiewającą jest, że żołnierze sowieccy mają pełne sakiewki. Zetknięcie z cywilizacją nieznaną wywiera na nich wpływ demoralizujący.
/Excelsior, z 20.XII./

Uwagi:
1/ Z notatki "Excelsiora" wynika, że we Włoszech pracuje organizacja ukraińska, wydająca własny biuletyn prasowy "Ufficio Stampa Ukraina". Taka organizacja pracowała dawniej w Rzeszy i miała charakter wybitnie antypolski. - Ukraińska organizacja we Francji, wadająca również tygodniowy biuletym prasowy, zachowuje pozory dążenia do współpracy z Polską. Organizacja

Nr.65 z 20.XII.1939.

P O L S K A

ukraińska na terenie włoskim może obecnie mieć doniosłe znaczenie i może być niebezpieczna w skutkach. - Włosi chętnie jej użyczą ucha i pozwolą ogłaszać elaboraty w prasie, o ile są one skierowane przeciw bolszewizmowi. Ponieważ zaś z drugiej strony Włosi, ze względu na politykę w stosunku do Rzeszy przemilczają prawie całkowicie wydarzenia na ziemiach polskich, doniesienia ukraińskie mogą zasugerować wrażenie, że ziemie polskie pod okupacją sowiecką są ziemiami ukraińskimi.

2/ "Excelsior", cytując bezkrytycznie "Ufficio Stampa Ucraina" i nie dodając, że chodzi tu o ziemie polskie z polską ludnością o pewnym odsetku Ukraińców, może wywołać u czytelnika francuskiego całkowicie fałszywy obraz.

Polska i Finlandia symbolami walki
z barbarzyństwem i tyranią

Znany senator dr Camille Rolland w artykule pt."Dramat Genewski" charakteryzuje w "Le Petit Bleu" ofiary, poniesione przez Polskę i Finlandię w walce przeciwko przemocy, zbrodni nihilizmowi moralnemu. Dochodzi do wniosku, że obą te kraje są teraz symbolami walki z barbarzyństwem i tyranią. Tłumaczenie tego artykułu odkładamy ze względów technicznych do następnego Sprawozdania.
/Le Petit Bleu, 20.XII./

Najlepsze sklepy Niemcom

"Warschauer Zeitung" podaje, że władze okupacyjne przydzieliły Niemcom sprowadzonym do Krakowa większą liczbę najlepszych sklepów odebranych kupcom polskim lub żydowskim.
/Warschauer Zeitung./

"Rezerwat polski"

"Excelsior" cytuje artykuł "Berliner Börsen Zeitung" o tym, że rząd Rzeszy nie zamierza utworzyć państwa polskiego, tylko utworzy rodzaj "rezerwatu polskiego" /patrz Sprawozdanie z 19 b.m./. Dziennik francuski stwierdza, że artykuł został napisany przez p. Stephana, urzędnika min. spr. zagr. /byłego socjal.demokratę - przyp. nasz./

To, o czym nie wspomina autor artykułu niemieckiego - pisze "Excelsior" - to faktu, że Niemcy zmuszeni byli zrazygnować z utworzenia "państwa polskiego", bo nie znaleźli Polakow, którzyby chcieli odegrać rolę w takim śmiechu wartym rządzie.
/Excelsior, 20.XII./

No. 65 z 20 XII 1939

Dział III

P R Z E G L A D   O G O L N Y

Prasa angielska

Stosunek Niemiec do Finlandii

Dyplomatyczny korespondent londyńskiego "Daily Herald" zauważa, że wbrew pogłoskom o rzekomej sympatii Niemiec dla Finlandii, rząd hitlerowski daje pełne poparcie inwazji rosyjskiej. "Rząd hitlerowski uniemożliwia próby przesłania jakiejkolwiek pomocy poprzez terytorium Niemiec do Finlandii i wywiera presję na neutralnych, aby takiej pomocy zaniechano.

Italia musiała się ograniczyć w wyrazach swojej sympatii dla Finlandii, zaś Węgry zostały przez Niemcy ostrzeżone.

Szwecja i Norwegia dowiedziały się z niemieckich kół, że w razie zupełnej neutralności, nie potrzebują się niczego obawiać. W razie jednak prób niesienia wojskowej pomocy Finlandii, nie mogą one oczekiwać żadnego poparcia ze strony Niemiec, bo rząd niemiecki w takim wypadku będzie zmuszony pilnować swego interesu. To by mogło oznaczać, że w razie najazdu rosyjskiego na północną Szwecję i Norwegię, Niemcy byłyby zmuszone dla własnego bezpieczeństwa, zająć południowe części tych krajów."

Pogłoski i sugestie tego rodzaju są najlepszym dowodem do jakiego stopnia Moskwa i Berlin są zdecydowane współpracować w swoich agresjach, co świadczyłoby o stosowaniu zasady "honoru pomiędzy złoczyńcami."
/Daily Herald z 15.XII.39/.

Obserwacje amerykańskie

Korespondent "New York Times" pisze z Berlina, że można łatwo zauważyć wpływ wojny na życie mieszkańców Niemiec.

"Poziom życia szybko się obniża. Proces równania rozpoczęty w imię narodowego socjalizmu, zaczyna coraz bardziej przybierać cechy rosyjskiego życia ekonomicznego. Hitleryzm i bolszewizm obiecują swojemu społeczeństwu złote góry w przyszłości, ale w obu wypadkach nacisk jest położony na tymczasową konieczność zaciśnięcia pasa."

Co do propagandy niemieckiej z powodu sprawy okrętu "Graf von Spee" gazeta ta oświadcza, że propaganda taka "robi wrażenie kolosalnego wysiłku dla odzyskania laurów zwycięskich,kosztem bezużytecznego kłamstwa."
/Daily Mail z 18.XII.39/.

No 65 z 20 XII 1939

Prasa amerykańska

Import złota do Stanów Zjednoczonych

Import złota w listopadzie doszedł do sumy 467.980.000 dolarów, wporównaniu do 69.725.000 dolarów w październiku. Import w czasie ostatnich 11 miesięcy, prawie, że podwoił się, w stosunku do importu z r. 1938.

Przesyłka złota z Węgier, w wysokości 2.654.000 dolarów była pierwszym od kilku lat znacznym transportem z tego kraju.
/Herald Tribune z 15.XII.39/.

Apel Sibeliusa do Ameryki

Korespondent Sibelius zwrócił się z apelem do Stanów Zjednoczonych w przemowie transmitowanej z Helsinek. "Wyście żądali, aby niepodległość Finlandii była zagwarantowana przeciw agresji potężniejszego nieprzyjaciela. Naród fiński zmobilizował wszystkie siły, aby bronić swojego istnienia. Wynik tej walki zależy przede wszystkim od naszego całego narodu. Ale ponieważ jesteśmy wobec materialnej przewagi wroga, przyszłość nasza jest też uzależniona od poparcia innych krajów, narodów, które umieją cenić wolność.
/Herald Tribune z 20 XII 39/.

No 65 z 20 XII 1939

Prasa niemiecka

Niemcy o Anglii

Od kilku dni rozgłośnie niemieckie podają raz po raz fałszywe wiadomości o nastrojach defetystycznych w Londynie i demonstracjach przeciw wojnie, organizowanych przez kobiety na ulicach Londynu. Według tych informacyj manifestacje antywojenne odbywają się codziennie w okolicach Westminsteru, przy czym "orszak protestujących kobiet miał ciągnąć się wczoraj przez kilka godzin."
/C.E.Radio Berlin z 17 i 18 XII 39/.

Jeszcze o Białej Księdze Niemieckiej

Wszystkie komentarze niemieckie, do wydanej ostatnio przez Niemcy Białej Księgi, chcą wykazać jednogłośnie jakby na komendę, że Polska była tylko objektem wojny w rękach Francji i Anglii.
/C.E. Radio Berlin-Kolonia-Brem z 18 XII 1939/.

Prasa szwajcarska

Dopiero obecna wojna będzie prawdziwie "ś w i a t o w ą"

"Basler National Zeitung" pisze w artykule wstępnym:

"Trzeba się powoli przyzwyczaić do myślenia w kategoriach kontynentalnych a nie mówić o jakimś froncie 150 km. Wojna obecna jest wojną na śmierć i życie pomiędzy Niemcami i Anglią. Oba narody wiedzą o tym dobrze. Wobec tego też plany i rozumowania wojskowe i polityczne sięgają jaknajdalej: obejmują całą kulę ziemską i wżerają się wszędzie gdziekolwiek jest to potrzebne dla ostatecznej decyzji. Nie trzeba popadać w błędne przekonanie jakoby wojna obecna mogła się zakończyć bez przyjęcia uprzednio rozmiarów olbrzymich, tylko dlatego, że tych rozmiarów jeszcze nie widzimy. Atak Sowietów na Finlandię jest tylko początkiem a jednak dla całej północy stanowi on złowróżbną zapowiedź.

"Jedno w każdym razie jest pewne, że w Niemczech pracuje się dziś z bezgraniczną energią, która ma po swojej stronie gotowość Moskwy do wszystkich eksperymentów imperialistycznych jakie tylko mogą się wydawać do urzeczywistnienia."
/Basler National Zeitung z 11.XII.39/.

Prasa szwajcarska o mowie hr. Ciano

"La Suisse" podaje mowę hr. Ciano prawie w całości. Zamieszcza m.in. następujące wyjątki, dotyczące Polski:

"Decyzja francusko-brytyjska, ogłoszona 21.III, aby zaofiarować Polsce gwarancje wojskowe, wzmocniła Warszawę w jej postawie wobec żądań niemieckich. Od tego dnia sytuacja stała się niebezpieczna.... Polska odmówiła wejścia na drogę rokowań.....

"Oczywistem jest, że użycie broni stało się rozwiązaniem najprawdopodobniejszym.... Włochy wypowiedziały wobec Rzeszy życzenie pokojowego rozwiązania i zlokalizowania konfliktu.... Potrzeba więc było gestu, któryby gwarantował Niemcom uznanie ich praw i zadecydował o atmosferze zaufania i dobrej woli w przyszłych rokowaniach. Dlatego Włochy wypowiedziały się za ustąpieniem Gdańska Niemcom."

Do przemówienia "La Suisse" daje taki komentarz:

Punkt widzenia Włoch jest taki, że Gdańsk powinien był być przyłączony do Rzeszy i że gwarancja francusko-angielska wzmocniła nieustępliwość rządu w Warszawie. Dyskusja jest otwarta nad tymi dwoma punktami. Lepiej niż jakikolwiek inny kraj Włochy mogą zrozumieć, że istnieją chwile w życiu narodu, gdzie najmniejsze ustępstwo staje się zdradą.

Powstrzymanie się władz od udziału w wojnie pozwoliło im zwrócić całą uwagę na Bałkany i państwa naddunajskie, aby je uchronić od reperkusji konfliktu niemiecko-polskiego.

Dziś trzeba jedynie podkreślić, że rząd rzymski nie wierzy w możliwość ukonstytuowania bloku bałkańsko-naddunajskiego i ogranicza się do akcji, umożliwiającej porozumienie na tym obszarze.

Kapitalnym punktem mowy Ciano jest ustęp odnoszący się do niepowodzenia "ofenzywy pokojowej," która nastąpiła po kampanii w Polsce. Określając swe cele wojny, alianci mówili o Polsce, Czecho - Słowacji a nawet Austrii. "Z takimi pomysłami nie można nic zrobić" - stwierdził minister Ciano.

Jak bardzo można podtrzymywać zasadę uwolnienia Polaków, Czechów i Słowaków, tak mocno trzeba się wahać przed problemem austriackim, bo poprzez ten problem wyrasta sprawa jedności niemieckiej. We Francji prawie we wszystkich kołach, w Anglii w ośrodkach bardzo nielicznych przyjmuje się dziś tezę Bainvillea, według której bezpieczeństwo Europy może być zapewnione tylko przez

Prasa szwajcarska

rozbicie Niemiec.

Włochy, z którymi trzeba się będzie liczyć, kiedy wybije godzina pokoju - już dziś uprzedzają swoich jutrzejszych partnerów, że przeciwstawią się rozczłonkowaniu Niemiec.
/La Suisse z 17 i 18.XII.39/.

Prasa francuska

Premier Chamberlain we Francji

Premier Chamberlain, który przybył do Francji w końcu ubiegłego tygodnia, powrócił 19 b.m. po południu do Londynu. Chamberlain zwiedził linię Maginota, złożył wizytę angielskim wojskom na francuskim froncie i przeprowadził szereg konferencyj z kierowniczymi politykami i wojskowymi Francji.

18 b.m. p/Daladier wydał na cześć p.Chamberlaina obiad, na którym obecni byli ze strony angielskiej premier Chamberlain, ambasador angielski w Paryżu sir Campbell, sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych sir Cadogan; gen. Ironside, szef sztabu; sir Bridges, sekretarz w gabinecie brytyjskim oraz liczni współpracownicy premiera oraz liczni generałowie angielscy. Ze strony francuskiej obecni byli prezydent komisji dla spraw zagranicznych w Izbie Deputowanych p. Mistler; gen.Gamelin; admirał Darlan, gen. Vuillenin; dyrektor gabinetu premiera p.Clapier; sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych p.Léger oraz inni wysocy dygnitarze prezydium Rady Ministrów oraz ministerstwa spraw zagranicznych.

Po przybyciu do Anglii premier Chamberlain wystosował orędzie do wojsk brytyjskich we Francji, w którym wyraża zadowolenie ze stanu tych wojsk i ich ducha, oraz z dobrych stosunków łączących te wojska z ludnością francuską i przesyła im życzenia świąteczne i noworoczne.
/Havas z Paryża i Londynu w całej prasie 19 XII 39/.

Konferencja Najwyższej Rady Wojennej aliantów

19 b.m. odbyła się w Paryżu konferencja Najwyższej Rady Wojennej aliantów. Konferencja trwała całe przedpołudnie. Obecni byli: ze strony francuskiej pp. Daladier,Guy La Chambre, Champetier de Ribes, gen. Gamelin, admirał Darlan i p.Léger; ze strony angielskiej: p.Chamberlain, lord Halifax, lord Chatfield, sir Campbell, gen.Ironside i sir Cadogan.

Premier Deladier złożył przedstawicielom Wielkiej Brytanii życzenie z powodu bohaterskiej i zwycięs-

No 65 z 20 XII 1939

Prasa francuska

kiej bitwy morskiej, która w konsekwencji spowodowała zatopienie niemieckiego krążownika "Graf von Spee".

Rada zbadała szczegółowo aktualną sytuację i powzięła decyzję oraz uchwaliła konieczne środki potrzebne dla wzmocnienia francusko-brytyjskiej działalności zarówno w dziedzinie dyplomatycznej jak wojskowej.
/Havas w całej prasie 20 XII 39/.

Minister Spuak o neutralności Belgii

Belgia ~~nie~~ jest reprezentowana w Angers

Minister spraw zagranicznych Spuak oświadczył 9 b.m. w parlamencie, że Belgia zachowa neutralność tak długo, dopóki jej niepodległość, całość terytorium i interesy życiowe nie będą zagrożone.

"Zarzucano czasami rządowi zbyt ciasne ujmowanie neutralności. Zarzut ten jest niesprawiedliwy. Nikt nie chce zmuszać Belgów do obojętności wobec morderczej wojny, ale obowiązkiem rządu jest zalecanie umiarkowania w wyrażeniu swoich uczuć."

Mówiąc o propozycji mediacji królowej holenderskiej i króla Belgów Spuak stwierdził:

"Wysiłek zrobiony przez suwerenów pozwolił skonstatować solidarność Holandii i Belgii. Niepodległa i neutralna Holandia jest nieodzowna dla neutralności Belgii. Byłoby nierozsądnym już obecnie ustalać postawę, jaką powinniśmy zająć, gdyby zmieniła się sytuacja Holandii. Ale byłoby również nierozsądne mówić, że pozostaniemy obojętni wobec tej nowej sytuacji."

Spuak następnie wyraził potępienie rządu dla agresji oraz stwierdził, że Belgowie aprobują stanowisko delegacji belgijskiej w Genewie. A dalszym ciągu omawiał położenie gospodarcze kraju, układy handlowe z Anglią, Francją i Niemcami.

W odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów z partii liberalnej, czy Belgia jest obecnie reprezentowana przy rządzie polskim w Anger, Spuak odpowiedział twierdząco, dodając, że jest to naturalne i cały świat wie o tym.
/La Petit Journal i inne z 20 XII 39/.

No 65 z 20 XII 1939

Prasa francuska

Nadszedł czas, aby mówić wyraźnie.

Kraje północne muszą się zdecydować

W prasie francuskiej czyta się ostatnio wiele uwag i wystąpień pod adresem krajów neutralnych, zwłaszcza północnej Europy, aby zerwały z dotychczasową strusią polityką chowania głowy w piasek i uświadomiwszy sobie, z czyjej strony grozi im niebezpieczeństwo, wyraźnie wreszcie wypowiedziały się albo po jednej stronie, albo po drugiej stronie.

Oto co na ten aktualny temat pisze czołowy publicysta z "Excelsior", Maurice Colrat:

"Rządy Sztokholm, Kopenhaga i Oslo byłyby zbyt ślepe, gdyby nie widziały, że dla Niemiec i Rosji zdobycz Finlandii jest tylko pierwszym etapem. Hitler i Stalin pragnęliby osiągnąć zarówno pozycję geograficzną, zajmowaną przez Szwedów, Duńczyków i Norwegów, jak i zasoby, które posiadają te kraje. Wszystko pozwala sądzić, że Hitler i Stalin już rozdzielili na drodze dyplomatycznej ten bogaty łup.

Jeżeli w Genewie delegaci Szwecji, Danii i Norwegii powstrzymali się od głosowania, skazującego napaść na Finlandię i wykluczającego Sowiety z Ligi Narodów, to niewątpliwie nie dlatego, żeby nie uświadomili sobie niebezpieczeństwa, jakie grozi ich narodom, lecz zapewne dlatego, że nie chcieli zbyt silnie narażać się sąsiednim mocarstwom. Tym niemniej nowy gabinet szwedzki już wypowiedział się, postanawiając przyjść Finlandii z pomocą humanitarną, zalecaną przez zgromadzenie genewskie. Lepiej późno niż wcale.

Pozostaje do rozpatrzenia, co należy rozumieć przez pomoc materialną i humanitarną. Źle się ją rozróżnia, jeżeli pomoc humanitarna nie ma być materialną. A jeżeli pomoc materialna ma być czymś innym niż pomoc humanitarna i niż naprzykład, pomoc wojskowa - to dlaczego tego nie powiedzieć wyraźnie! Czy nie wybiła już godzina, aby nazywać rzeczy po imieniu?
/Excelsior z 19 XII 39/.

Niemcy są odpowiedzialne za skutki wynikające z paktu z Sowietami

Z komentarzy prasy włoskiej do mowy hr.Ciano wynika bez żadnej wątpliwości, że powstrzymanie się Włoch od udziału w wojnie nastąpiło skutkiem tego, że Niemcy zawierając pakt z Rosją, postawili Włochów wobec faktu dokonanego.

"Tribuna" pisze mianowie:

Z mowy hr.Ciano wynikają dwa nowe elementy, które naświetlają bardzo wyraznie słuszność postawy włoskiej:

1. Podjęta nie w porę akcja niemiecka w stosunku do wzajemnych zobowiązań, podpisanych przez Włochy i Niemcy.
2. Interwencja czynnika sowieckiego, o czym zawiadomiono rząd włoski dopiero w wilię podpisania paktu niemiecko-rosyjskiego.

"Corriere Padano" pisze:

Włochy nie mają nic wspólnego z odpowiedzialnością i konsekwencjami związanymi z opuszczeniem swej nory przez rosyjskiego niedźwiedzia. Interwencja sowiecka u boku Niemiec jest, z punktu widzenia polityki osi, sprawą która obchodzi wyłącznie rząd niemiecki, bowiem Ribbentrop zawiadomił naszego ministra spraw zagranicznych o podpisaniu paktu dopiero 21.VIII t. zn. dwa dni przed tym.

Jeżeli o nas chodzi, to my nie odeszliśmy od ducha i litery paktu niemiecko-włoskiego, który przewidywał systematyczną konsultację.
/Excelsior i inne z 20 XII 39/.

Funk został mianowany dyktatorem kredytowym Rzeszy

Niemiecka Rada Obrony Państwa, której przewodniczącym jest Goering, udzieliła ministrowi gospodarstwa krajowego, Funkowi pełnomocnictwa takiego rodzaju, że będzie on dyktatorem w zakresie organizacji kredytów Rzeszy. Znaczy to, że może on wedle własnego uznania zakładać nowe instytucje kredytowe, istniejące rozwiązać, przemieniać lub fuzjonować, zarządzić zmiany statutów lub wymagać zupełnie nowych regulaminów. Wogóle upoważ-

Prasa francuska

niono Funka do wydania rozporządzeń według swej oceny, choćby nawet sprzeciwiały się ogólnym przepisom prawnym Rzeszy.

Pełnomocnictwa Funka odnoszą się do całego obszaru Rzeszy łącznie z Austrią, Sudetami i terenami polskimi okupowanymi przez wojska niemieckie. Tymczasowy termin trwania tych pełnomocnictw został wyznaczony na dzień 31.XII.1940.
/Pariser Tageszeitung i radio francuskie z 20 XII 39/.

Przeszło 250 miliardów franków wyniosą wydatki wojenne Francji w roku 1940

Komisja finansowa Izby Deputowanych rozpoczęła dnia 19 XII rozpatrywanie projektu rządowego, dotyczącego wydatków wojennych Francji w pierwszym kwartale 1940 roku, które wyniosą 55 miliardów 34 miliony franków. W uzasadnieniu do tego projektu rząd francuski przewiduje, że wydatki wojskowe w ciągu całego roku 1940 wyniosą zapewne przeszło 250 miliardów franków. Dyskusja Komisji nad tym projektem wydatków rozpoczęła się 20 XII, przy czym nie jest przewidziane poufne posiedzenie Parlamentu dla rozpatrzenia wydatków wojennych, jak tego domagały się niektóre dzienniki francuskie.
/Le Petit Parisien, Excelsior i inne z 20 XII 39/.

Wiadomości różne

O Stalinie

Według wiadomości pochodzących z Moskwy, Stalin ma być wściekły z powodu dotychczasowych wyników wojny w Finlandii. Spodziewane są czystki w armii sowieckiej.
/C.E. Radio Londyn 18 XII.39/.